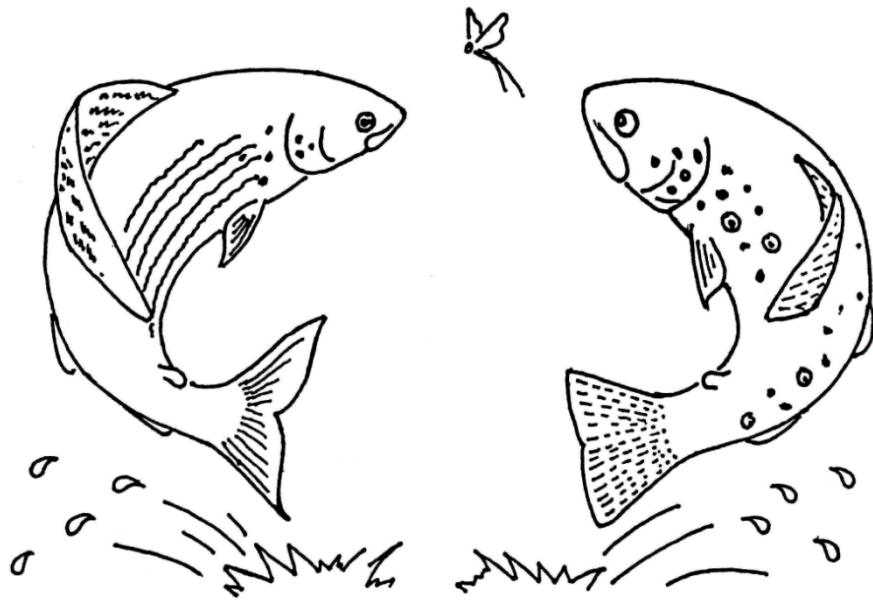


Pstrąg & Lipień



nr 61

O WYDANIACH WĘDKARZA DOSKONAŁEGO WALTONA W ROSJI, SZWECJI I NIEMCZECH

Moja skromna biblioteczka rybacko-wędkarska zawiera trzy przekłady dzieła Waltona - rosyjski, niemiecki i szwedzki. Podaję tu ich krótką charakterystykę, pozwalającą poznać zwłaszcza podejście autorów przekładu i wydawców do publikacji tego dzieła.

Przekład rosyjski

Przekład pt. *Iskusnyj rybolov, ili Meditaciâ dlâ mužčin* został wydany w 2010 r. przez Izdatel'stvo Actrel' w Moskwie, w nakładzie 3000 egzemplarzy, w formacie 205×135 mm, na 352 stronach. Czarno-białe ryciny, przedstawiające różne elementy związane z wędkarstwem i życiem na wsi, pochodzą ze zbiorów wydawcy William D. Trego, Publisher, Meadow Run Press, Far Hills, New Jersey, USA. Powyższe informacje podano na stronie redakcyjnej.

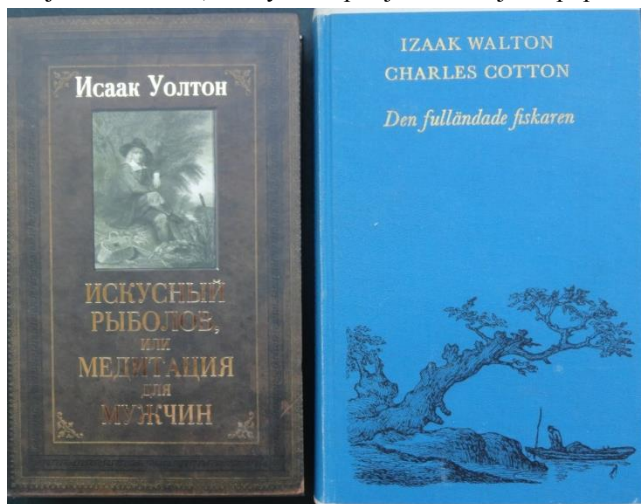
Autorem przekładu jest Vladimir Abarbanel'. Z informacji w internecie wynika, że urodził się w 1952 r. i jest absolwentem Leningradzkiego Instytutu Elektrotechnicznego oraz Moskiewskiego Instytutu Kultury. Od strony zawodowej jest redaktorem programu Dziennikarska Godzina w Radio Svoboda i dziennikarzem lokalnego radia Podolsk. Nie znalazłem danych o jego zainteresowaniach wędkarskich.

Przekład zawiera następujące części: do Johna Offleya, do czytelnika, oraz pełne teksty Waltona i Cottona. Brak jest wstępu oraz objaśnień.

Dwa egzemplarze tej książki sprowadziłem latem 2016 r. dzięki pomocy jednego z przyjaciół w ambasadzie polskiej w Moskwie, który zakupił je na miejscu poprzez internet (drugi egzemplarz przekazałem J. M. Kochańskiemu do jego bogatego zbioru literatury wędkarskiej). O ile dobrze pamiętam koszt jednego egzemplarza wynosił równowartość 19 zł (w wyniku wysokiej inflacji w Rosji po 2014 r.).

Przekłady szwedzkie

Mam szwedzkie wydanie z 1965 r. - *Den fulländade fiskaren*, Stockholm, Wahlström & Widstrand, w drukarni Victor Pettersons Bokindustri AB, w formacie 216×137 mm, na 265 stronach. Pierwsze wydanie było w 1945 r., a kolejne reedycje w latach 1946, 1947, 1964, 1965 i 1979, również przez Wahlström & Widstrand. Ten wydawca publikował wiele dzieł z literatury światowej. Aż sześć wydań w Szwecji świadczy o dużej popularności książki w tym kraju, zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie. Jest wręcz zadziwiające, że w kraju liczącym około 5 razy mniej ludności niż w Polsce, było już 6 wydań tego dzieła. Prawdopodobnie Szwecja jest krajem, w którym ukazało się najwięcej obcojęzycznych wydań dzieła Waltona w prze-



liczeniu na liczbę mieszkańców.

Autorem przekładu jest Olof Lagercrantz, który prace nad książką zakończył w sierpniu 1945 r., w Önstugan, Björnlunda. Czarno-białe ryciny – ryb i innych zwierząt, a także scen wiejskich i wędkarskich - wykonał Stig Åsberg. Przekład zawiera następujące części: do Johna Offleya, do czytelnika, oraz pełne teksty Waltona i Cottona. Brak jest objaśnień do tekstu.

Krótki wstęp (niecałe cztery strony) Lagercrantza zawiera nie tylko informacje o Waltonie i jego książce. Podał on, że w wielu miejscach tekst Waltona jest trudny do zrozumienia (podzielałam tę uwagę) i z tego powodu jest niepewny przekład. Zresztą przypomniał, że także krytycy angielscy nie zawsze wiedzą, o co chodzi Waltonowi. Przekład duński z 1943 r., którego autorem był Johann Kastor Hansen, służył mu pomocą we wszystkich kwestiach związanych z techniką połowu ryb. Lagercrantz podziękował dyrektorowi Olle Törnblomowi, jednemu z najlepszych wędkarzy w kraju, który udzielił mu pomocy we wszystkich kwestiach technicznych, a także przejrzał tekst. Jeśli chodzi o poezję, to skorzystał z przekładu Bartasa, zrobionego przez szwedzkiego arcybiskupa Haquin Spegela w 1686 r. Ostatni wiersz w książce został natomiast przełożony przez filologa Axela Liljencrantza. Oparł się także o przekłady wierszy jego duńskiego kolegi, Otto Gelsteda, zawarte w duńskiej wersji.

Dodatkowe informacje o Lagercrantzu znajdują się w jego książce o charakterze autobiograficznym (2016, *Ett år på sextiotalet*. Wahlström & Widstrand, Stockholm, część *Erbjubandet*). Stwierdził, że tłumaczenie książki Waltona „doprowadziło go niemal do śmierci”. W latach 40. popularny był lek *fenigrin*, którego zażycie powodowało bezsenność i możliwość pracy przez całą dobę. Z tego powodu wielu pisarzy zażywało go, choć mogło to mieć groźne skutki dla zdrowia (gdym lek przestał działać organizm był podatny na różne choroby). Lagercrantz zażywał *fenigrin* podczas pisania książki.

Podczas pracy nad przekładem wielokrotnie krzyczał do żony i wspólnie starali się zrozumieć, o co chodziło Waltonowi, gdy opisywał różne przynęty. Nawet próbował robić sztuczne muszki, odpowiadające wzorcom Waltona. Dlatego „ukradł”, ile mógł, z Otto Gelsteda.

Lagercrantz nie podał, dlaczego podjął się trudu przełożenia dzieła Waltona. Prawdopodobnie był zafascynowany jego dziełem, a zwłaszcza liczną poezją.

Egzemplarz książki nabyłem 10 sierpnia 2018 r. w Szwecji w sklepie ze starociami (tzw. *loppis*), mieszczącym się w tym samym pomieszczeniu, co sklep wędkarski. Wśród szwedzkojęzycznej literatury wędkarskiej (głównie czasopism) dostrzegłem tę książkę za 65 SEK (ok. 30 PLN). W antykwariatach internetowych cena tego wydania kształtuje się na poziomie około 100 SEK, a pierwszego - około 1500 SEK.

Przekłady niemieckie

Pierwszy niemiecki przekład - *Der vollkommene Angler oder eines nachdenklichen Mannes Erholung*, który jest zarazem pierwszym przekładem dzieła Waltona na inny język, ukazał się w 1859 r. w Hamburgu, staraniem wydawcy P. Salomon & Co. Autorem przekładu jest Johannes Schumacher, na podstawie wydania angielskiego z 1853 r. Zachowało się niewiele egzemplarzy książki, ponieważ wkrótce po jej wydaniu pożar w magazynie wydawcy strawił prawie cały nakład. Książka praktycznie nie pojawia się w obiegu antykwarycznym. Od dłuższego czasu jeden egzemplarz jest oferowany przez sklep James Cummins Bookseller w USA za kwotę 15000 USD (dostawa gratis). Właści-

ciemlem książki był znany kolekcjoner literatury Dean Sage. Zdjęcia książki i strony tytułowej tego egzemplarza są podane niżej. O ile mi wiadomo, żadna książka wędkarska w obiegu antykwarycznym nie osiągnęła jeszcze tak wysokiej ceny.

W 1958 r. ukazały się dwa bliźniacze wydania, których autorem jest Gertrud Eppenstein. Pierwsze było w Hanau (wydawca: Verlag Werner Dausien, redaktor: Noa Elisabeth Kiepenheuer). Drugie było w Weimarze u Kiepenheuera, w ramach serii Gustav-Kiepenheuer-Bücherei Bd. 12. Mają one udaną szatę graficzną (użyto tablic z *Portefeuille des Enfants* autorstwa Friedricha Justina Bertucha z 1802 r.). Reedycja była w 1961 i 1967 r. (obydwa wydania w Weimarze), a także dwukrotnie w 1969 r. - w Hanau i Weimarze (wstęp napisała wdowa po właścicielu wydawnictwa).

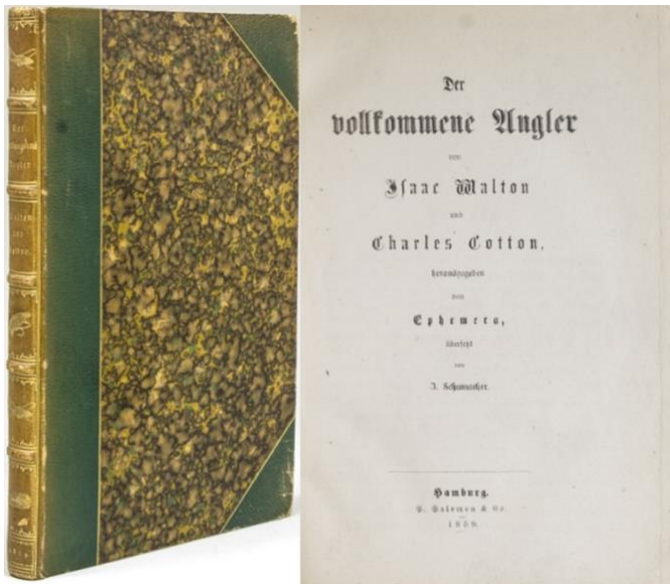
Również w 1958 r. w Hamburgu i Berlinie pojawił się przekład u wydawcy Paul Parey Verlag. Autorem przekładu i wstępu, na podstawie oryginalnego wydania z 1668 r., był Martin Grünefeld. Reedycje były w 1964 r. i 1986 r.

Egzemplarz tego wydania z 1958 r. nabyłem 18 września 2019 r. w antykwariacie w Berlinie za 10 EUR. W antykwariatach internetowych stwierdziłem wydania z tego roku (także hamburgskie) w cenie 10 i 18 EUR. Nowe natomiast (z 2010 i 2016 r.) są w cenie 25 EUR.

Grünefeld nie podał żadnych objaśnień do tekstu Waltona, ani nie przełożył tekstu Cottona. We wstępie i na okładce jest natomiast kilka informacji godnych odnotowania.

Grünefeld stwierdził, że nie może dziwić, iż przekład wydany około 100 lat temu w Szwajcarii nie przyciągnął uwagi czytelników i od tego czasu jest niedostępny, z uwagi na niskie znaczenie wędkarstwa sportowego w tym niemieckojęzycznym regionie. Rzekomo dopiero po wojnie, która spowodowała bliższy kontakt z zachodnimi sąsiadami i możliwość wglądu w ich warunki życia oraz zamiłowanie połowem ryb, pojawiło się szersze zainteresowanie wędkarstwem i samą książką. Wyraził nadzieję, że to niemieckie wydanie zagości w sercach wędkarzy. Podał też krótki życiorys Waltona. Wykorzystał oryginalne miedzioryty i drzeworyty z wydania z 1759 r., które oddają atmosferę dawnych czasów. Nie wspomniał jednak, gdzie fizycznie znajdowało się to wydanie. Stwierdził też, że ukazanie się przekładu w Japonii (w 1926 r.) spowodowało „całkowitą transformację” tego zawsze szanowanego tam sportu wędkarskiego. Nie wiem, na jakiej podstawie oparł ten pogląd i na czym miała polegać ta transformacja.

Ewidentnie Grünefeld nie miał bliższej wiedzy o pierwszym niemieckim przekładzie



– o dacie i miejscu wydania, a także o prawdziwej przyczynie braku tych egzemplarzy. Nie wiadomo też, dlaczego nawiązał do Szwajcarii, skoro przekład wydano w Hamburgu. Nie bardzo też rozumiem, dlaczego uznał, że dopiero po 1945 r. w Niemczech pojawiło się szersze zainteresowanie wędkarstwem. Nie znam żadnego opracowania, które potwierdzałoby ten pogląd. Wręcz przeciwnie, wszystkie dostępne informacje wskazują, że od dawna w Niemczech było duże zainteresowanie połowem ryb, a przynajmniej znacznie większe, niż w Polsce. Świadczą o tym nie tylko liczne wydania różnych publikacji dla wędkarzy, w tym John Horrocksa z 1874 r. i Maxa van den Bornego ponad 20 książek w drugiej połowie XIX w., ale także różne rygorystyczne przepisy w zakresie połowu i ochrony ryb, zwłaszcza łososiowatych. Oceniam, że Grünefeld raczej nie miał szerszej wiedzy na temat historii wędkarstwa w Niemczech, Europie i Azji.

Kolejne wydanie, zawierające tylko tekst Waltona (bez Cottona), ukazało się w 2010 r. w wydawnictwie Bohmeier Verlag, Leipzig (Lipsk). W źródłach internetowych nie udało mi się ustalić autora przekładu. Słowo wstępne napisał Andreas Hardt. Jest to wydanie kieszonkowe (18,4×10,8 cm), które ponownie ukazało się w 2016 r.



Dotychczas udało mi się ustalić więc 12 książkowych wydań niemieckojęzycznych. Nie wykluczam, że może być ich więcej. Ponadto, krótkie fragmenty książki zostały przełożone przez Richarda Baumgartnera i opublikowane na łamach austriackiego czasopisma rybackiego Österreichs Fischerei (1951, 2:32-35). Obok przedstawiam okładki trzech wydań niemieckich - z 1958 r. (Werner Dausien), 1961 i 2010 r.

Warto zwrócić uwagę jeszcze na dwie kwestie. Po pierwsze, tekst Cottona nie cieszył się większym zainteresowaniem autorów niemieckich przekładów. Prawdopodobnie byli tak zmęczeni przekładem Waltona, że zrezygnowali z tekstu Cottona, czemu się nie dziwię, wiedząc ile to kosztowało wysiłku. Wydaje mi się, że nie docenili też jego wartości.

Po drugie, żaden z autorów przekładu nie zrobił objaśnień, a także nie pokusił się o przedstawienie szerszych informacji na temat Waltona, dziejów i recepcji książki w ich krajach, bądź innych komentarzy mających związek z nią. Zapewne nie mieli głębszej wiedzy na temat historii wędkarstwa i literatury, a także różnych procesów historycznych, do których nawiązuje książka.

Korzystając z okazji, podaję tu jedno polskie Waltoniana, które ostatnio wyszukałem. U Wacława Borowego (1933. Winchester. Wiedza i Życie, 11:843-849), znanego polskiego filologa i wydawcy dawnych dzieł literackich, jest następujący fragment zawarty w relacji z pobytu w Anglii: *Jeden z pobliskich pomników zastanawia nie tyle sławą osoby, co jej charakterystyką. Czytamy mianowicie, że nieboszczyk był "wędkarzem, dziennikarzem i literatem"! Jesteśmy w kraju, w którym sport może dawać naczelny tytuł do sławy, a okolice Winchesteru z ich szczególnie rozgałęzioną rzeką Ithen są od dawna klasyczną dziedziną rybołówstwa sportowego. Rozsławił ją już w XVII wieku Izaak Walton, autor książki Wędkarz doskonały, która choć ściśle techniczna, stała się klasyczną i cenioną jest jako wzór stylu. (Bo Anglicy mają zmysł językowo-stylowy nie tylko w granicach ciasno rozumianej literatury. Kiedy ogłoszono kiedyś ankietę na temat, jakie jest najharmonijniej zbudowane zdanie angielskie, jeden z wybitnych pisarzy odpowiedział, że w jego przekonaniu jest to zdanie, które na okienkach urzędów pocztowych wzywa do liczenia pieniędzy przy kasie.) Izaak Walton też jest pochowany w tej katedrze, i także ma okno pamiątkowe!*

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. XLIX. KULTSJÖÄN

W 2019 r. naszym pierwszym łowiskiem w Szwecji była rzeka Kultsjöän. Przebywaliśmy nad nią od 15 do 18 lipca, na odcinku od wypływu z dużego jeziora Vuollelite do miejscowości Stalon. Rzeka znajduje się 800 km od portu w Nynäshamn, dokąd zawsze udajemy się promem z Gdańska.



Wypływ rzeki z jeziora Vuollelite

Ciek ma duży spadek i górski charakter. Między bystrzynami i kaskadami są jednak długie odcinki z wolno płynącą i głęboką wodą. W niektórych miejscach droga asfaltowa biegnie wzdłuż rzeki, ale jest też odcinek daleko od drogi w trudno dostępnym terenie. Nad rzeką jest kilka wygodnych i dużych miejsc do biwakowania. Było tam wielu turystów z przyczepami lub kamperami, ale tylko nieliczni łowili ryby. Na ogół byli tam jedną lub dwie doby. Trzydniowa licencja kosztowała 180 SEK.

Poziom wody był normalny. Woda była czysta, choć o lekko brązowym odcieniu. Przez cały okres pobytu było pochmurno z przelotnymi opadami deszczu lub mżawką. Do analizy miałem 9 lipieni o długości 34,2-41,8 cm (średnia długość – 38,8 cm).

W niewielu miejscach można brodzić, z uwagi na dużą głębokość wody. Prawdopodobnie nigdzie nie da się przejść na drugą stronę w spodniobutach. Jedyne na

wypływie z jeziora, gdzie rzeka jest około 100 m szeroka, można bez problemu przejść na drugą stronę, nawet w zwykłych woderach.



Bystrzyny i wodospady poniżej jeziora



Larwy meszek na kamieniach w nurcie rzeki



Snięty pstrąg o długości 68 cm

Tabela 1. Zawartość żołądków 9 lipieni złowionych w rzece Kultsjöån 16-18 lipca 2019 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chrzączki, im – imago).

Chruściki		Empididae l	23
<i>Rhyacophila</i> l	8	Empididae p	1
<i>R. nubila nubila</i> im ♀	1	Ceratopogonidae l	1
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	2	Widelnice	
Polycentropodidae l	4	<i>Amphinemura</i> l	1
Leptoceridae l	12	Perlodidae l	1
Limnephilidae l	1	Corixidae	1
n. det. pp	3	Cladocera	12
Jętki		Mięczaki	
Baetidae l	266	<i>Lymnaea</i>	50
<i>Ephemerella mucronata</i> l	8	Sphaeriidae	1
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	15	Bezkęgowce lądowe	
Siphonuridae l	8	Coleoptera	
n. det. im	1	<i>Rhagonycha atra</i> ¹⁾	1
Muchówki		Homoptera	1
Chironomidae l	50	Diptera im	6
Chironomidae p	29	Araneae	5
Simuliidae l	297	Razem	806
Simuliidae p	9	Średnia liczba ofiar na 1 rybę	90
Simuliidae im	8		

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

Obserwacje nad pokarmem ryb

Żerowanie lipieni na ogół było dobre (średnia liczba ofiar na jedną rybę wynosiła 90). W pokarmie dominowały jednak ofiary o niewielkich rozmiarach (larwy meszek, jętek Baetidae i ochotek). W rzece było dużo meszek, z uwagi na jezioro, z którego wypływał plankton, będący ich pokarmem. Na górnej stronie niektórych jasno ubarwionych kamieni można było zobaczyć dużą liczbę larw w rzece (zob. zdjęcie). W innych rzekach nie zauważyłem ich tak licznej obecności, z uwagi na ciemne kamienie.

Zwraca uwagę obecność wielu małych i białawych larw muchówek z rodziny Empididae. Choć pojawiają się w żołądkach ryb z wielu wód, to jednak rzadko w tak dużej liczbie.

Na wodzie było widać liczne kółka, ale z zasady pozostawione przez małe pstrągi potokowe. Nie zauważyłem żadnego żerowania lipieni.

Obserwacje wędkarskie

Kultsjöån jest przede wszystkim rzeką pstrągową. W trakcie pobytu złowiliśmy mnóstwo pstrągów, ale wszystkie były małe. W pobliżu naszego biwaku na powierzchni wody w odgałęzieniu rzeki stwierdziłem dużego (68 cm) śniętego pstrąga. Nie wiem, co było przyczyną jego śmierci. W tej wodzie są więc duże ryby, z uwagi na liczne głębokie miejsca.

W rzece jest też sporo lipieni, ale głównie na jej dolnym odcinku. Wszystkie zostały złowione na dolną nimfę. Nie udało nam się złowić większych osobników. Wydaje się, że

są raczej nieliczne.

Na naszym biwaku miałem niecodzienną okazję przypatrzeć się jednemu Szwedowi, który łowił na grunt z dużym ciężarkiem, używając dżdżownic jako przynęty. Na końcu szczytówki był dzwoneczek, który co chwila donośnym głosem przypominał nam sceny z połowu leszczy nad Wisłą. Nie zauważyłem, żeby ów wędkarz złowił cokolwiek. Jednakże w żołądku lipienia o długości 41,8 cm stwierdziłem haczyk, z kawałkiem urwanej żyłki grubości ok. 0,20 mm, który przedstawiam na zdjęciu. Ewidentnie połów na przynętę naturalną jest często stosowany w tym miejscu. W głowę jednak zachodzę, jak to się stało, że lipień połknął przynętę tak głęboko. Rozumiem, że żyłka została urwana przez wędkarza, a nie rybę. Jest to kolejny dowód na to, że warto zaglądać rybnom do żołądka.



Kondycja lipieni

W tym roku postanowiłem obliczyć współczynniki kondycji lipieni złowionych w Szwecji. Generalnie kształtowały się na średnim poziomie. Poniżej podaję więc dane dotyczące długości (TL w mm), masy (W w gramach), współczynniki kondycji (K) i płeć ośmiu przeanalizowanych ryb:

TL	W	K	Płeć				
342	357	0,89	F	395	510	0,83	F
360	370	0,79	F	405	515	0,78	F
377	450	0,84	F	405	582	0,88	F
380	477	0,87	M	418	587	0,80	M

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. L. SKELLEFTEÄLVEN

Nad rzeką Skellefte (a ściślej – na odcinku o nazwie Bergnäsalven) przebywałem od 18 do 21 lipca, w tym samym miejscu (Bergnäsdammen), co w poprzednich latach (zob. P&L nr 53, 55, 57 i 60). Koszt licencji wynosił 200 SEK za 3 dni. W trakcie pobytu początkowo było zimno, wietrznie i momentami padał deszcz. Drugiego i trzeciego dnia było słonecznie i ciepło.

Do analizy miałem 2 lipienie (47,6 i 47,5 cm), 6 siei (37,2-47 cm, średnia 42,1 cm), 11 okoni (23-34,3 cm, średni 29,6 cm) i jednego pstrąga (45 cm). Lipienie i sieje zostały złowione na bystrzynach, a okonie na skraju nurtu i głębokiej, stojącej wody.

Uwagi o odżywianiu się ryb

Żerowanie lipieni było stosunkowo dobre (średnia liczba ofiar na jedną rybę wyniosła 74 osobników). Podobnie jak w poprzednich latach, w żołądkach była mała liczba ofiar, które mogły zostać pobrane z powierzchni wody, a także brak było oznak żerowania powierzchniowego. Jedynie wieczorem na bystrzynach niektóre ryby żerowały intensywnie. Były tam też sieje, stojące na skraju szybkiej i stojącej, ale głębokiej wody.

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni, siei, pstrąga i okoni, złowionych w rzece Skellefte w dniach 18-21 lipca 2019 r. (skrót: l – larwa, d – domek, bd – larwa bez domku, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chrzączki, im – imago)

Liczba ryb:	Lipień 2	Sieja 6	Pstrąg 1	Okoń 11
Chruściki				
<i>Rhyacophila</i> l	4			1
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	2	1		
<i>Neureclepsis bimaculata</i> l		1		
<i>N. bimaculata</i> pp	34	3		
<i>N. bimaculata</i> im ♀	2			
<i>Brachycentrus subnubilus</i> d		1		
<i>Lepidostoma hirtum</i> l	2			
Leptoceridae l	13	5		
<i>Athripsodes commutatus</i> pp	2			2
Limnephilidae l				23
Phryganeidae l bd				2
n. det. pp			1	4
n. det. im	2			
Jętki				
Baetidae l	6			7
Baetidae im ♀	1			
<i>Caenis rivulorum</i> l	2	3		1
<i>Ephemerella mucronata</i> l	17	5		7
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	12			1
<i>Paraleptophlebia</i> l				1
Siphonuridae l				1
Muchówki				
Chironomidae l	1	88		3
Chironomidae p	23	14		82
Simuliidae l		1		2
Simuliidae im	5			
Ceratopogonidae l		2		
<i>Sialis</i> l				1
Coleoptera l				4
Skorupiaki				
Cladocera				x
<i>Asellus aquaticus</i>				3
Hydracarina		2		
Mięczaki				
<i>Lymnaea</i>	9			1
(?) <i>Anisus contortus</i>		2		
Sphaeriidae	1	7		1
Bezkęgowce lądowe				
Diptera im	6			
Coleoptera				

<i>Rhagonycha atra</i> ¹⁾	2			
Homoptera	2			
Ryby				
<i>Cottus gobio</i> (głowacz)			5	
<i>Pungitius pungitius</i> (cierniczek)			5	
n. det.			9	
Razem	148	135	1	56
Średnia liczba ofiar/1 rybę	74	23	1	5

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

Odniosłem wrażenie, że były one sprawcami większości kóelek na powierzchni wody.

U jednego lipienia było dużo „śmieci”, czyli cienkich patyczków do około 2 cm długości. Było ich razem 27, wypełniając prawie w 50% zawartość żołądka.



Nowością na tej wodzie jest stosunkowo duża liczba pływających poczwarek chruścika *Neureclepsis bimaculata* (w poprzednich latach było łącznie zaledwie kilka osobników). Zapewne trafiłem na porę ich wylotu.

Wszystkie sieje zostały złowione w szybkiej wodzie tuż po niżej zapory. Ich żołądki były w głównej mierze wypełnione jasnobrązowymi okrzemkami, bez wartości odżywczej. Wśród pokarmu dominowały larwy i poczwarki niewielkich ochotek. Brak było zooplanktonu, typowego dla wielu ryb z wody stojącej. Były natomiast niewielkie kamienie, zapewne pochodzące z okresu dennego żerowania na stojącej wodzie.

Pokarm okoni był zróżnicowany pod względem taksonomicznym, choć pod względem masy dominowały ryby, zwłaszcza głowacze. W tym roku nowością są cierniczki (*Pungitius pungitius*). Stwierdziłem je w żołądkach ryb złowionych przy brzegu, gdzie widziałem te małe rybki. W poprzednich latach natomiast wszystkie ryby były z otwartej stojącej wody, co wyjaśnia brak cierniczka w ich żołądkach. Interesująca jest też obecność dużej liczby wioślarek (*Cladocera*) w żołądku jednego okonia o długości 28 cm. Na ogół zooplankton jest zjadany przez małe okonie (< 15 cm). Może to być oznaką, że ta ryba miała trudności ze znalezieniem odpowiednio dużego pokarmu.

Kondycja ryb

Zanotowałem dane dotyczące masy i długości wielu złowionych ryb. Najlepszą kondycję miały okonie, potem kolejno pstrąg, sieje i lipień. Nieco zaskakujące są niskie współczynniki kondycji (K) lipienia.

Lipień				Sieja			
TL	M	K	Płeć	TL	M	K	Płeć
47,5	855	0,80		37,2	472	0,92	M
47,6	935	0,87	M	37,6	520	0,98	M
				41,3	650	0,92	F
				43,0	750	0,94	
				46,7	965	0,95	F
				47,0	1000	0,96	
Okonń				Pstrąg			
TL	M	K	Płeć	TL	M	K	Płeć
29,5	270	1,05	?	57,0	2004	1,08	F
33,0	457	1,27					
34,3	440	1,09	M				

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LI. PITEÅ

Po raz kolejny zawitałem nad rzekę Piteå w okresie od 22 do 29 lipca 2019 r. (wcześniejsze relacje zob. P&L nr 47, 51, 54, 56 i 60). Koszt licencji wynosił 220 SEK za tydzień. Na początku pobytu pogoda była w kratkę – deszcz i słońce, choć było ciepło. Od 24-go przysłała fala upałów, w tym ponad 30°C (była to najwyższa temperatura, z jaką się spotkałem w Szwecji; w tym czasie w Europie Zachodniej zanotowano rekordowe temperatury ponad 40°C). Od 28-go nastąpiło lekkie ochłodzenie.

Najpierw przebywałem w okolicy osady Skuppe (odcinek A). Następnie od 27 lipca byłem w okolicy mostów poniżej osady o nazwie Bergnäs (odcinek B). Poziom wody w obu odcinkach był średni.

Do analizy miałem: z A - 15 lipieni (35-53,1 cm, średnia długość – 44 cm) i jednego pstrąga (37,8 cm), z B – 13 lipieni (30,3-50 cm, średnia długość – 38,9 cm), 2 pstrągi (34,2 i 37,5 cm) i jednego okonia (32 cm). Część materiału pozyskałem od wędkarzy spotkanych nad wodą. Z danych zawartych w dalszej części o kondycji można łatwo się zorientować, które to były ryby.

Otrzymałem także żołądki 8 lipieni złowionych przez Jędrzeja i Andrzeja Majcherczyków 21-23 lipca w tej rzece, ale kilka kilometrów powyżej bystrzyn o nazwie Trollforsen, znajdujących się powyżej mostu drogowego na trasie E45 niedaleko Moskosel. Żołądki zostały zakonserwowane w etanolu i przekazane mi po powrocie do Warszawy.

Odżywianie się ryb

Żerowanie lipieni na ogół nie było zbyt intensywne. Warto zwrócić uwagę, że w dolnym odcinku M było ono najsłabsze, co wpisuje się w moje dotychczasowe dane, wskazujące, że w niższych partiach rzeki (odcinek H) jest znacznie mniej pokarmu w żołądkach, niż w górze. Zapewne należy to wiązać z różnicą w temperaturze wody, choć nie można wykluczyć innych czynników, nieznanymi mi obecnie.

Przyjrzyjmy się żerowaniu powierzchniowemu. Udział razem wszystkich bezkręgowców lądowych i imago owadów wodnych wyniósł odpowiednio: w A (dla

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni, pstrągów i okoni złowionych w rzece Piteå - na górnym odcinku (A) 22-24 lipca, w okolicy mostów (B) 25-29 lipca, oraz koło Moskosel (M) 22-23 lipca 2019 r. (skrótów: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, im – imago, w - wylinka).

	A		B			M	
	Lipień	Pstrąg	Lipień	Pstrąg	Okoń	Lipień	
Liczba ryb:	14	1	1	13	2	1	7 1
Chruściki							
<i>Rhyacophila</i> l	8		1				19 4
<i>Rhyacophila</i> pp	1			1			
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	30			173			9
<i>C. nevae</i> pp	48			100			
<i>C. nevae</i> im ♀	5			64			
<i>Arctopsyche ladogensis</i> l	2			1			
<i>Polycentropodidae</i> l	10			1			
<i>P. flavomaculatus</i> pp	1						
<i>Neureclepsis bimaculata</i> pp	117	24	10	8	1		
<i>N. bimaculata</i> im ♀	1						
<i>N. bimaculata</i> im ♂	1						
Leptoceridae l	4			17		1	1
Leptoceridae pp	3			4			
<i>Athripsodes communitatus</i> pp				22			
<i>Athripsodes cinereus</i> pp				12			
<i>Mystacides azurea</i> pp	1						
<i>Molanna angustata</i> pp	1						
<i>M. angustata</i> im ♀	2						
Phryganeidae w	5						
<i>Phryganea bipunctata</i> pp	3			1			
<i>P. bipunctata</i> im ♂	1						
<i>Agrypnia obsoleta</i> pp	2			1			
<i>A. obsoleta</i> im ♀		1		2	1		
<i>A. obsoleta</i> im ♂	3			1			
<i>Lepidostoma hirtum</i> l				2			
Limnephilidae l	18						
n. det. pp	1						
n. det. w	6						
n. det. im	2			9			
Jętki							
Baetidae l	28			43			60 9
<i>Baetis</i> im ♀		1		1			2
<i>Ephemerella mucronata</i> l	7						
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	16	1		7			6
Siphonuridae l						64	
<i>Paraleptophlebia</i> l	13						
<i>Paraleptophlebia</i> im				6			
n. det. im	1						
Muchówki							
Chironomidae l	3			1			1 9
Chironomidae p	21	1		6			1
Simuliidae l	7			37			2 106

Simuliidae p	2	3	1	1			xxx
Simuliidae im	12	xxx		118	1		xxx
Chaoboridae p	3						
Empididae p	1						
Widelnice							
<i>Diura bicaudata</i> im ♀	1						
<i>Diura nanseni</i> im ♀							1
Perlodidae l	1						1
Perlodidae im	1						
Chrzęszcze wodne							
Dytiscidae l					1		
<i>Platambus maculatus</i> ¹⁾ im	2						
Skorupiaki							
<i>Asellus aquaticus</i>	52			2			2
Hydracarina							
Mięczaki							
<i>Lymnaea</i>	56			1			38
(?) <i>Anisus contortus</i>	16			29			
Gastropoda n. det.							7
<i>Glossiphonia</i>							1
Bezkręgowce lądowe							
Coleoptera ¹⁾							
<i>Athous subfuscus</i>	1						
<i>Denticollis linearis</i>	1						
<i>Pterostichus strenuus</i>	1						
<i>Athous subfuscus</i>							3
<i>Donacia semicuprea</i>				1			
<i>Donacia</i>				2			
n. det.	1						1
Hymenoptera	1			1			
Formicidae ²⁾							
<i>Formica exsecta</i> ♂	1						
<i>Camponotus</i> ♂							4
<i>Camponotus herculeanus</i> ♀							1
n. det.	1			1			
Homoptera	2	5		1			
Aphidiidae		3					
Diptera im	1						1
Insecta n. det.							
Araneae							1
Ryby							
<i>Cottus gobio</i>	1			1			
n. det.			1		4		
Razem	530	xxx	12	679	7	66	161 xxx
Średnia liczba ofiar/1 rybę	38		12	52	7	66	23

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

²⁾ Det. Gema Trigoso-Peral z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie.

14 lipieni) – 6,8%, B – 30,5%, M (7 ryb) – 8,1%. Należy jednak pamiętać, że wiele z tych organizmów jest zjadanych w toni, kiedy składają jaja (niektóre chruściki i jętki), wylatu-

ją z wody (meszki), lub po prostu zostały zatopione (zwłaszcza bezkręgowce lądowe). W rzeczywistości ten udział może być więc znacznie mniejszy, bo np. w B tylko 12,2% (nie licząc meszek) lub nawet 2,8% (nie licząc także samic *C. nevae*, składających jaja pod wodą). Ogólnie można uznać, że ryby nie pobierały wiele pokarmu z powierzchni wody, co potwierdziły moje obserwacje nad wodą.

W tym roku najbardziej interesująca jest liczna obecność wylatujących chruścików *Neureclepsis bimaculata*, które były podstawowym pokarmem na odcinku A. W moim dotychczasowym materiale nie miały tak dużego znaczenia. Na odcinku B natomiast głównym pokarmem były chruściki *Ceratopsyche nevae*, które stanowiły aż 49,6% wszystkich ofiar. Ryby zostały złowione na bystrzynach, które są siedliskiem tych chruścików.

Zwraca uwagę także obecność imagines dużych chruścików z rodziny Phryganeidae (*Phryganea bipunctata* i *Agrypnia obsoleta*, mają do ok. 3 cm długości). Łącznie było 5 samców i 4 samice, co jest stosunkowo dużą liczbą. Biegają po powierzchni wody i stanowią z daleka widoczny łakomy kąsek dla ryb. Z punktu widzenia uważnego wędkarza mają więc duże znaczenie dla lokalizacji żerujących ryb, a także sposobu prowadzenia przynęty.

Aż 47 ośliczek było u jednego lipienia. Był to jego główny pokarm. Duża liczba dorosłych meszek była u jednej ryby z B i jednej z M. Nie liczyłem tych owadów, ale było ich co najmniej po kilkaset osobników. Te ryby są wydzielone w poniższej tabeli. U dwóch ryb z Moskoseł były obecne nitniki (*Gordius aquaticus*).

Moją uwagę zwróciła także obecność stosunkowo dużych kamieni w żołądkach kilku lipieni. Najbardziej interesujący był kamień, przedstawiony obok na zdjęciu po lewej stronie monety, który stwierdziłem w jelicie w okolicy odbytu u ryby o długości 44,5 cm. Przeszedł on więc przez żołądek i wkrótce zostałyby wydalone. Po



prawej stronie jest natomiast kamień, który był w żołądku. Obydwa kamienie mają wydłużony kształt i zapewne zostały pobrane przez rybę w przeświadczeniu, że mogą to być domki z chruścikiem.

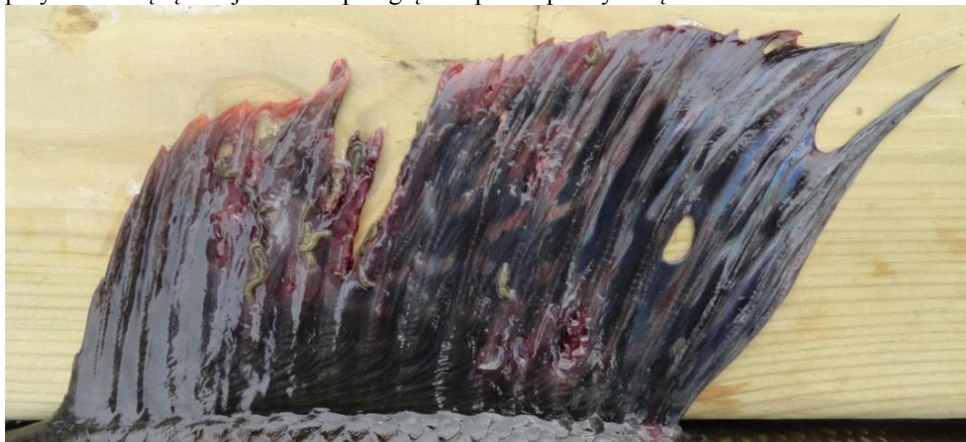
Największy lipień (53,1 cm) miał w żołądku same bezkręgowce w liczbie 20 osobników i nie wyróżniał się od innych ryb z odcinka A. W tylnej części żołądka była też duża ilość silnie strawionego pokarmu, składającego się w znacznej mierze z pływających poczwerek chruścików.

W tym roku zapoczątkowałem współpracę z Hiszpanką Gemą Trigosa-Peral z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN w Warszawie, która uprzejmie zgodziła się na oznaczenie wszystkich mrówek stwierdzonych przeze mnie w żołądkach ryb. W ten sposób moja mrówcza praca nad pokarmem ryb nabierze nowego znaczenia. Zebranie licznego materiału mrówek może mi pozwolić wyciągnąć szersze wnioski odnośnie warunków, w jakich trafiają do żołądków ryb. W przesłanej mi informacji Gema podała, że *Camponotus herculeanus* buduje gniazda w butwiejącym drewnie i jest typowym gatun-

kiem w lasach iglastych i mieszanych. *Formica exsecta* buduje gniazda na skraju lasu (iglastego lub mieszanego).

Pijawki *Acanthobdella peledina*

Na jednej rybie, złowionej 29 lipca, długości 49,7 cm, była zniszczona płetwa grzbietowa. Prawdopodobnie pijawki *Acanthobdella peledina* dokonały to dzieło zniszczenia rok lub dwa wcześniej. Wydaje się, że pijawki niszczą w ten sposób tylko płetwy największych lipieni, a tkanka mięśniowa nigdy się nie odradza w pełni. W przyszłości będę dalej uważnie przeglądał lipienie pod tym kątem.



Pijawki na płetwie grzbietowej (2018 r.)



Zniszczona płetwa grzbietowa (2019 r.)

Obserwacje wędkarskie

Na odcinku A praktycznie trafiały się same drobne lipienie (do 30 cm). W wielu dobrych miejscach na bystrzynach, w których w poprzednich latach mieliśmy dobre wy-

niki, teraz jakby nie było ryb. Prawdopodobnie część ryb przebywała na stojącej lub wolno płynącej wodzie. Sprzyjała temu niska temperatura wody (ok. 8-10°C).

Sytuacja na tej wodzie potwierdza potrzebę zabierania *belly-boat* na wyjazd do Szwecji. Bez niego praktycznie wyniki połowu na muszkę byłyby mizerne. Kluczowe było również zlokalizowanie miejsc pobytu ryb. Nie jest to łatwe na dużym jeziorze, o zróżnicowanej głębokości i bez żerowania powierzchniowego.

Współczynniki kondycji

Współczynniki kondycji wahają się w stosunkowo dużym przedziale: A od 0,75 do 0,96, a w B – od 0,74 do 0,95. Prawdopodobnie należy to wiązać z okresowym przebywaniem ryb w dwóch typach środowisk – w jeziorze (niskie K) i w rzece (wysoki K). Oznacza to, że ryby migrują z bystrzyny do jeziora i odwrotnie.

Drugim interesującym elementem jest dominacja samców, zwłaszcza na odcinku B. Według niektórych danych w literaturze jesienią, kiedy żerowanie lipieni jest znacznie intensywniejsze, często dominują samice. Ta sprawa zasługuje na pogłębioną analizę.

Odcinek A				53,1	1190	0,79					
TL	M	K	Płeć								
37,8	490	0,91		Odcinek B							
38,0	440	0,80	M	TL	M	K	Płeć				
39,0	463	0,78	F	30,3	250	0,90	F				
39,0	470	0,79		32,4	250	0,74	F				
42,0	562	0,76	F	32,6	267	0,77	M				
43,0	680	0,86		33,0	340	0,95	M				
43,5	642	0,78	M	36,2	433	0,91	M				
46,0	830	0,85		36,5	442	0,91	M				
46,0	930	0,96		40,0	570	0,89	M				
46,3	830	0,84	M	41,3	622	0,88	M				
48,3	865	0,77		44,5	745	0,85	M				
48,6	860	0,75		46,5	925	0,92	M				
49,6	946	0,78	M	47,6	843	0,78	M				

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LII. JUKTÅN

Od 30 lipca do 1 sierpnia 2019 r. kolejny raz zawitałem nad Juktån (wcześniejsze relacje zob. P&L nr 45, 48, 49, 53, 55 i 57). Połów odbywał się na bystrzynach powyżej zbiornika Storjuktan (powyżej mostu drogowego). Było pochmurno i czasem wiał silniejszy wiatr. Temperatura powietrza była około 10-15°C. Koszt licencji wynosił 125 SEK za 3 dni.

Poziom wody w zbiorniku zaporowym systematycznie opadał. Jeszcze tydzień wcześniej był tak wysoki, że koledzy, którzy planowali pobyt nad bystrzyną, zrezygnowali z połowu. Teraz połów był już możliwy. W stosunku do poprzednich lat poziom wody na bystrzynie był lekko podwyższony o ok. 20 cm, z uwagi na wysoki poziom wody w zbiorniku (cofka). Ilość wody przepływającej w rzece była natomiast wyjątkowo mała z uwagi na suszę. W jeziorze powyżej bystrzyny poziom wody był niższy od normalnego o ok. 50 cm (najniższy, jaki tam dotychczas widziałem). Do anali-

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni, sieje i okoni złowionych w rzece Juktån od 30 VII do 1 VIII 2019 r. (skrót: l – larwa, p – poczwarka, pp – pływająca poczwarka chruścika, im – imago).

	Lipienie	Sieje	Okonie
Liczba ryb:	2	3	17
Chruściki			
<i>Rhyacophila nubila</i> pp	3		
<i>Ceratopsyche nevae</i> l	7		3
<i>C. nevae</i> pp	3		
Philopotamidae l		1	
<i>Neureclepsis bimaculata</i> l			1
Leptoceridae l	3	4	
<i>Athripsodes cinereus</i> pp	2		
<i>Athripsodes commutatus</i> pp			13
<i>Lepidostoma hirtum</i> l			33
Phryganeidae l	1		
Limnephilidae l			9
n. det. im	1		1
Jętki			
Baetidae l	5	64	730
<i>Caenis</i> l			2
<i>Siphonuridae</i> l			4
<i>Heptagenia dalecarlica</i> l	9	23	16
<i>Paraleptophlebia</i> l	3		
Muchówki			
Chironomidae l			7
Chironomidae p	23		4
Chaoboridae l			4
Perlodidae l			3
Dytiscidae l			34
Skorupiaki			
Cladocera		2	37
Gammaridae			14
Mięczaki			
<i>Lymnaea</i>			7
<i>Lymnaeidae</i>			1
(?) <i>Anisus contortus</i>			2
Sphaeriidae		1	
Bezkęgowce lądowe			
Homoptera		1	
Coleoptera			
<i>Malthodes</i> ¹⁾		1	
Ryby			
<i>Cottus gobio</i>			3
Pisces			1
Razem	60	97	929

¹⁾ Det. dr hab. T. Mokrzycki.

zy miałem 2 lipienie (42,3 i 49,4 cm), 3 sieje (24-28 cm) i 17 okoni (18-28 cm, w tym trzy z pustymi żołądkami).

Obserwacje nad pokarmem i kondycją ryb

Żerowanie lipieni nie było intensywne. Średnia liczba ofiar na jednego lipienia (30) jest najniższa ze wszystkich dotychczasowych lat. Zapewne należy to wiązać z małą ilością wody w rzece. Także masa pokarmu była niewielka, ponieważ dominowały ofiary o niewielkich wymiarach, zwłaszcza poczwarki ochotek.

Brak było też oznak żerowania powierzchniowego. Jedynie niewielkie lipienie i sieje (<30 cm) w niektórych miejscach „oczkowały” częściej. Z zawartości żołądków wynika, że prawdopodobnie zbierały nieliczne bezkręgowce lądowe, a także wylatujące osobniki chrzączek i jętek (te ostatnie pod powierzchnią wody).

Stosunkowo intensywnie żerowały natomiast okonie. Ich podstawowym pokarmem były niewielkie jętki z rodziny Baetidae, głównie z rodzajów *Proclleon* i *Cloeon*. Wydaje się, że intensywnemu żerowaniu okoni na tych jętkach sprzyja niski poziom wody, bowiem również w 2016 r. była podobna sytuacja.

Warto zwrócić także uwagę na obecność aż 14 kielży w żołądkach okoni. Jest to zapewne forma jeziorowa (*Gammarus lacustris*), nieobecna w wodzie bieżącej. W moim materiale ze Szwecji dotychczas kielże pojawiały się głównie w pokarmie okoni (z Juktånu, Skellefte i Harkån), sporadycznie siei (Juktån i Skellefte) i lipieni (Läis i Juktån, więcej jedynie w Sölvbacka).

Przeanalizowałem też współczynniki kondycji lipieni (dane są poniżej). Nie są one wysokie.

TL	M	K	Płeć
42,3	628	0,82	
49,4	1004	0,83	F

Obserwacje wędkarskie

Połów lipieni był pewnym rozczarowaniem. Na nimfę można było złowić dużo ryb, ale niewiele z nich miało długość powyżej 45 cm, co odbiega od sytuacji w poprzednich latach. W dodatku te większe rzadko żerowały powierzchniowo. Prawdopodobnie niewiele ryb ze zbiornika zaporowego weszło w bystrzynę, z uwagi na mały przepływ wody.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LIII. BYSKE

Mój kolejny wyjazd nad rzekę Byske odbył się 2-4 sierpnia 2019 r. (wcześniejsze relacje – zob. P&L nr 56, 57 i 60). Łowiliśmy na szóstym rewirze rzeki, poniżej miejscowości Arvidsjaur, na tym samym odcinku, co w poprzednich latach.

Pogoda była początkowo pochmurna, ale później było słonecznie, wręcz upalnie. Poziom wody był niski. Woda była czysta (przezroczystość ponad 100 cm). Cena licencji wynosiła 150 SEK za 3 dni. Do analizy miałem 2 lipienie (35,3 i 39 cm) i 10 okoni (23,5-32,5 cm, średnia 27,5 cm, w tym 3 z pustymi żołądkami).

Tabela 1. Zawartość żołądków lipieni i okoni złowionych w rzece Bysce od 2 do 4 VIII 2019 r. (skrót: l – larwa, pp – pływająca poczwarka chrzączki, im – imago, w - wylinka).

	Lipień	Okonie
Liczba ryb:	2	10
Chruściki		
<i>Rhyacophila</i> pp	1	
Hydropsychidae l	1	
<i>Arctopsyche ladogensis</i> l	1	
<i>Lepidostoma hirtum</i> l	1	
Limnephilidae l		1
n. det. im	1	
Jętki		
<i>Heptagenia</i> l	1	
Ephemerellidae w	1	
Siphonuridae l		1
Muchówki		
Simuliidae l	2	
Simuliidae im	2	
Limoniidae l	1	
Bezkęgowce lądowe		
Formicidae	1	
Ryby		
<i>Phoxinus phoxinus</i>		2
<i>Esox lucius</i>		1
<i>Salmo salar</i>		1
<i>Cottus gobio</i>		3
n. det.		7
Razem	13	16
Średnia liczba organizmów/1 rybę	7	2

Obserwacje nad pokarmem ryb

Żerowanie lipieni było wyjątkowo słabe, o czym świadczy niska średnia liczba ofiar na jedną rybę (7). Tak małej liczby nie było w poprzednich latach. Zapewne powodem była utrzymująca się wysoka temperatura powietrza i wody. Z uwagi na małą liczbę ofiar i ich różnorodność trudno jest podać jakiś komentarz.

Bardziej interesująca jest zawartość żołądków okoni. W tym roku okonie były wyjątkowo rybożerne. Ponow-



nie stwierdziłem obecność narybku łososia (jeden osobnik 5 cm długości). Po raz pierwszy w moim materiale (łącznie około 600 przebadanych okoni w Polsce i Szwecji) pojawił się szczupak (7 cm). W literaturze szczupaki rzadko są wykazywane w pokarmie okoni (te dane będą w planowanej monografii o szczupaku). Częściej natomiast okonie zjadają ikrę szczupaka.

W żołądku jednego lipienia było też wiele nitników (*Gordius aquaticus*), nazywanych także drucieńcami, które przedstawiam na zdjęciu obok. Są pasożytami bezkręgowców, ale relatywnie dużych. Występują w żołądkach wielu lipieni, ale nie wiem w jaki sposób trafiają do nich, ponieważ takich bezkręgowców tam dotychczas nie stwierdziłem. Nie sądzę, żeby zostały połknięte jako wolnożyjące. Osobniki stwierdzone w żołądkach na ogół są żywe (ruszają się powoli po wyjęciu z żołądka), czyli mogą żyć w przewodzie pokarmowym przez dłuższy czas. W żołądkach, w których są nitniki, na ogół jest mała ilość pokarmu. Moim zdaniem nitników nie można uznać jako pokarm ryb.

Obserwacje wędkarskie

W tym roku wyniki połowu lipieni na muszkę były wyjątkowo słabe, choć łatwo można było dotrzeć do najlepszych miejscówek rokujących nadzieję na kontakt z wymiarową rybą. Ewidentnie wysoka temperatura i niski poziom wody nie sprzyjały połowom, gdyż ryby były mało aktywne.

WĘDKOWANIE W SZWECJI. CZ. LIV. LÖGDE

W dniach 6-7 sierpnia 2019 r. ponownie zawitałem nad dolny odcinek rzeki Lögde (dane za poprzednie lata – zob. P&L nr 43, 46, 50, 54, 56, 58 i 59). Z uwagi na ciepłe lato i brak opadów poziom wody był niezwykle niski (porównywalny z sytuacją w 2018 r.).

Odżywianie się lipienia

Do analizy miałem jednego lipienia (37 cm). Żerował stosunkowo dobrze, ponieważ w żołądku było 26 ofiar. Jest to liczba powyżej średniej z poprzednich lat z tej rzeki. Relatywnie dobre żerowanie należy wiązać z dobrą widocznością w wodzie. Nadmienię, że złowiłem także wiele ryb <35 cm.

Ofiary stwierdzone w żołądku w zasadzie się te same, co w poprzednich latach. Nie było natomiast żwiru, co należy wiązać z czystą wodą i brakiem żerowania dennego. W żołądku było też wiele nitników (*Gordius aquaticus*).

Lipień miał masę 380 g, co daje współczynnik kondycji $K = 0,75$. Jest on raczej niski, ale typowy dla tego typu wód z brązową wodą.

Polów łososi i pstrągów morskich na nimfę

Dla moich towarzyszy wyprawy do Szwecji wyjazd nad Lögde kojarzy się głównie lub wyłącznie z połowem łososi i pstrągów morskich. Jest to rzeczywiście interesująca woda z punktu widzenia połowu tych ryb, nie tylko z uwagi na ich dużą liczbę i okazałe wymiary, ale także dogodne warunki, w tym łatwe brodzenie i przemieszczanie się po brzegu, a także dobre dojazdy do rzeki. Rzeka nadaje się do połowu na spinning, jak i na sztuczną muszkę.

Od początku wyjazdów nad Lögde moja uwaga jest skupiona na lipieniu, ponieważ dążę do poznania różnych aspektów biologii tej ryby w tej wodzie, jakże odmiennej od pozostałych, w których bywamy w Szwecji. Lipienie łowią prawie wyłącznie lekkim

Tabela 1. Zawartość żołądka jednego lipieni złowionego w rzece Lögde 6 sierpnia 2019 r. (skrót: l – larwa, w – wylinka, im – imago).

Chruściki		Chironomidae l	1
Hydropsychidae l	2	Simuliidae l	3
<i>Arctopsyche ladogensis</i> l	1	Bezkręgowce lądowe	
<i>Lepidostoma hirtum</i> l	1	Homoptera	1
n. det. w	2	Formicidae	10
Jętki		Coleoptera im	1
Baetidae l	1	Diptera im	2
Ephemerelellidae w	1	Razem	26
Muchówki			

sprzętem na nimfę, a czasem także na suchą i mokrą muszkę. Łososie i pstrągi natomiast nie stwarzają możliwości badań, ponieważ nie żerują (puste żołądki). Ponadto, nie dostarczają wrażeń dla intelektu, a jedynie dla mięśni i podniebienia.

Już w trakcie pierwszego pobytu nad Lögde złowiłem – jako przyłów - nieduże (ok. 40 cm) pstrągi morskie. Później w niektórych latach też miałem kontakt z tymi rybami, raz nawet osobnikiem ok. 70 cm długości (spiał się po ok. 25 minutach holu). Złowiłem też lososia 50 cm, a nimfa była dobrze wpięta w przednią część dolnej szczęki (hol trwał prawie godzinę, ponieważ ryba była silna i wzięła w dołku na środku rzeki, tuż powyżej bystrzyny). Wtedy zacząłem stosować nieco grubszą żyłkę (0,18-0,20 mm). Nie miało to praktycznie znaczenia z punktu widzenia lipienia, a jednocześnie ułatwiało wyholowanie wymiarowego lososia lub pstrąga, zapobiegając urwaniu żyłki.



W minionych latach moi koledzy również mieli kontakty z takimi rybami. Niektóre z nich też były wymiarowe i zostały wyholowane. Stosowali oni jednak mocniejszy sprzęt i grubszą żyłkę, ponieważ od początku nastawili się na połów tych ryb na nimfę.

W 2019 r. miałem najlepsze wyniki w połowie tych ryb. W przeciągu niecałych czterech godzin złowiłem ich cztery. Najpierw miałem pstrąga na 48 cm (hol trwał 25 minut), wkrótce potem podobnego (po 15 minutach, gdy był przy moich nogach pozwo-

lilem mu się wypiąć), a zaraz potem następnego na niecałe 40 cm. Po godzinie w szybkiej rynnicy (ok. 1,5 m głębokości), tuż po opadnięciu muszek na wodę, nastąpiło „kopnięcie” i wyskok ryby 1,5 m nad wodę. Przynęta została pobrana nie głębiej niż w połowie wody. Oznacza to, że ryba aktywnie wyszła do niej. Hol srebrniaka samicy o długości 62 cm trwał 50 minut. Miała masę 2,72 kg (czyli $K = 1,14$). Daruję Czytelnikom opis harców czynionych przez rybę w tym czasie, bo zakładam, że już nieraz holowali takie lub większe ryby.

Na podstawie moich dotychczasowych doświadczeń mogę podać następujące wnioski dotyczące połowu tych ryb na nimfę. Ryby mogą chętnie zaatakować niewielkie nimfy na haczyku #10-8. Biorą na różne standardowe muszki (złotogłówki, „ciosanki” i inne). Skuteczność połowu na nimfę znacznie wzrasta w

warunkach czystej wody. Na razie nie jestem w stanie stwierdzić, czy wyższy lub niższy stan wody ma znaczenie, choć niewątpliwie ma to wpływ na przezroczystość wody.



W przypadku nastawienia się wyłącznie na połów łososia lub pstrąga warto zastosować nieco grubszą żyłkę. Wydaje mi się, że maksymalnie wystarczy 0,25, ponieważ prawdopodobieństwo kontaktu z metrową rybą jest raczej nikle, choć niewykluczone (zwłaszcza w przypadku zastosowania większych nimf).

O ile mi wiadomo kwestia połowu łososia i pstrąga morskiego dotychczas nie była przedmiotem szerszego zainteresowania wędkarzy, ani nie została opisana w dostępnej mi literaturze. Wiem jednak, że niektóre osoby łowiły te ryby na nimfę w innych krajach. Byłbym wdzięczny za podzielenie się swoim doświadczeniem w tym względzie.

Renaturyzacja rzeki

We wcześniejszych relacjach z Lögde wspomniałem o pracach nad renaturyzacją rzeki, prowadzonych od 2017 r. Jednym z elementów tego programu było stworzenie bocznych strumieni dla wychowu narybku. W 2019 r. poziom wody w rzece był tak niski, że te strumienie były suche. Obawiam się więc, że te strumienie, o długości ok. 100-200 m, stały się tzw. ekologiczną pułapką dla narybku łososiowatych, ponieważ niewiele z nich będzie w stanie opuścić strumień przed jego wyschnięciem. Obok podaję zdjęcia tego samego miejsca: to u góry jest z sierpnia 2017 r., a to niżej (bez wody) z sierpnia 2019 r.

SPOTKANIE Z BIELIKIEM W SZWECJI

W trakcie jazdy na północ Szwecji trasą E4 15 lipca 2019 r. zatrzymaliśmy się na parkingu Högbacka, znajdującym się około 200 km na północ od Sztokholmu, położonym nad płytkim jeziorem o długości około 1 km i szerokości 200 m. Jak co roku, powitały nas tam kaczki krzyżówki i dzikie gęsi, pobierając chleb i inne przysmaki z ręki przy dużym drewnianym stole.



W pewnym momencie wszystkie gęsi natychmiast szybko udały się do wody, oddalonej o kilka metrów i zbiły się w stado, co widać na zdjęciu obok. Nie bardzo wiedziałem co się stało. Początkowo sądziłem, że może na parkingu pojawił się jakiś pies, ale takowego nie było. Druga myśl, która mi zaświtała, to może obecność jakiegoś ptaka drapieżnego spłoszyła kaczki i gęsi. Zacząłem się rozglądać i wtedy do moich uszu dotarł donośny głos ptaków nad jeziorem. Szybko udałem się w miejsce, w którym był prześwit między drzewami. Ujrzałem niesamowity spektakl. W pobliżu drugiego brzegu około 10 mew lub rybitw wywijało piruety w pobliżu ogromnego bielika, z charakterystycznym i dobrze widocznym białym ogonem, zapewne próbując go zmusić do oddalenia się. Bielik też wywijał piruety, ale najwyraźniej nie przejmował się ptakami, bo w ciągu kilkunastu sekund dwukrotnie coś zaatakował na powierzchni wody, choć bezskutecznie. Przypuszczałem, że były tam młode ptaki. Za trzecim razem, kilkanaście metrów dalej, bielik złapał jakąś rybę około 30-40 cm długości i spokojnie odleciał. Podejrzewam, że był to szczupak, ponieważ ryba miała wydłużony kształt.

Cały spektakl trwał niecałą minutę. Było to znakomite preludium do tegorocznej wyprawy do Szwecji. Była ona w ogóle interesująca pod kątem licznych spotkań z głuszcami i kuropatwami, których dotychczas prawie nie mieliśmy. Na przykład, na dachu starej stodoły widziałem dwa młode głuszce (nie było natomiast skrzyпка ☺). Jeden jest na zdjęciu, a drugi, mocno trzepotając skrzydłami, ześlizgnął się z dachu, zanim zdążyłem zrobić zdjęcie. Samicę widziałem za krzakami. Nie uciekała, zapewne czekając na swoje młode.



CIEKAWOSTKI NAD WODY

Wczesnym rankiem 22 czerwca 2019 r. udałem się nad Świder poniżej Woli Karczewskiej. Rozpocząłem łowienie o godz. 5.00 i brodząc schodziłem w dół rzekę. Około godz. 6.00 niecałe 10 m niżej przy brzegu dostrzegłem dużego bobra. Cicho zniknął pod wodą. Pół godziny później 3 metry ode mnie jakiś mały ssak zaczął płynąć od jednego brzegu do drugiego. Był to kret. Szybko i głośno przebierał swoimi krótkimi nóżkami i w miarę sprawnie pokonał silny nurt rzeki. Po godzinie znów coś ciekawego – około 10 m poniżej mnie dostrzegłem dwie dorosłe wydry, po około 1 m długości, które płynęły w górę rzeki przy samym brzegu. Stałem nieruchomo na środku rzeki. Wydry zatrzymały się przy brzegu jakieś 3-4 m ode mnie, przez kilka sekund spojrzały na mnie podejrzliwym wzrokiem i po chwili spokojnie zanurzyły się i popłynęły w górę rzeki. Ich trasę znaczyły bąbelki powietrza ukazujące się na powierzchni wody.

Po raz pierwszy w życiu miałem tak bliski kontakt z wydrami. Nigdy wcześniej nie widziałem też kreta płynącego przez rzekę, choć widziałem inne małe ssaki. Wczesnym rankiem, zanim tłum kajakarzy pojawi się na wodzie, na terenie rezerwatu Świder można mieć niezapomniane kontakty z dziką przyrodą.

* * *

Redaguje: dr Stanisław Cios (autor anonimowych materiałów). Adres dla korespondencji: ul. Stryjeńskich 6 m 4, 02-791 Warszawa. E-mail: stcios@hotmail.com Pismo ma charakter „Newsletter” wędkarzy muchowych i ryb łososiowatych w Polsce. Wersja elektroniczna jest dostępna w internecie: <http://przyjacieleraby.pl/> (nr 1-23) i <http://bialaprzemsa.pl> (od numeru 24). Niniejszy numer wydano w styczniu 2020 r. Materiały autorów stanowią wkład w kulturę wędkarską w Polsce.

Spis treści

O wydaniach <i>Wędkarza doskonałego</i> Waltona w Rosji, Szwecji i Niemczech	1
Wędkowanie w Szwecji. Cz. XLIX. Kultsjöån	5
Wędkowanie w Szwecji. Cz. L. Skellefteälven	8
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LI. Piteå	11
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LII. Juktån	16
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LIII. Byske	18
Wędkowanie w Szwecji. Cz. LIV. Lögde	20
Spotkanie z bielikiem w Szwecji	23
Ciekawostki nad wody	24

* * *

Klasyfikacja Grand Prix Polski w wędkarstwie muchowym na koniec 2019 r.

1. WNEKOWICZ Adam	37. MIKRUT Arkadiusz	73. GEBALA Piotr
2. ORDZOWIAŁY Dariusz	38. PEKAŁA Rafał	74. JAKLEWICZ Jacek
3. OSTAFIN Łukasz	39. TOBIASZ Robert	75. SKRECHOTA Adam
4. SZLACHETKA Mariusz	40. OBRUŚNIK Marcin	76. KUBACKI Adam
5. WALCZYK Marek	41. SKURZYNSKI Grzegorz	77. WIERDAK Marcin
6. ARMATYS Piotr	42. GUZDEK Stanisław	78. BOROWIEC Waław
7. KUBIK Piotr	43. ŁUKASZCZYK Andrzej	79. SKAŁUBA Sławomir
8. KONIECZNY Grzegorz	44. MIKULSKI Konrad	80. RETTINGER Waldemar
9. SZYMAŁA Kazimierz	45. ŁUKASZCZYK Janusz	81. RODAK Mariusz
10. GRESZTA Michał	46. BOROWIEC Łukasz	82. HADAM Bartosz
11. BAŁ Ryszard	47. RYCYK Patryk	83. PILSZEK Rafał
12. FEJKIEL Michał	48. SŁOMKA Marcin	84. WANAGIEL Marek
13. KRECIGŁOWA Dariusz	49. CZECH Szymon	85. GAWEL Krzysztof
14. KONIECZNY Piotr	50. SOŁTYSIK Piotr	86. MAJER Włodzimierz
15. KOWALSKI Dawid	51. JANKOWSKI Maciej	87. HASZCZYC Michał
16. RAPIEJ Bartosz	52. KANIUCZAK Jarosław	88. ZAWADA Andrzej
17. KINAL Paweł	53. RYCYK Łukasz	89. WOJTASZEK Grzegorz
18. KOWALSKI Marek	54. LATUSEK Dawid	90. OPACH Zdzisław
19. WNEKOWICZ Andrzej	55. JANIK Jan	91. WNEKOWICZ Antoni
20. ZAREMBA Piotr	56. GOŁOFIT Lesław	92. GUZIEC Robert
21. GASIENICA BRYJAK Karol	57. MACIASZEK Tomasz	93. GLUZA Tomasz
22. KORZENIOWSKI Maciej	58. PASZKO Przemysław	94. BENIO Adam
23. IRSAK Mateusz	59. KURNICKI Marcin	95. GAGATEK Sławomir
24. NOCOŃ Jakub	60. GRZYWA Rafał	96. LACH Józef
25. BODINKA Andrzej	61. KWASNIEWSKI Dariusz	97. SZWECZYK Krzysztof
26. DYDUCH Jarosław	62. GAWLICKI Piotr	98. WAŁACHOWSKI Mariusz
27. PAŁKA Mirosław	63. SZEWCZYK Bogusław	99. TELESZ Wojciech
28. ZIELENIAK Piotr	64. STAŚ Szymon	100. ŁACH Paweł
29. BUCHWALD Tomasz	65. ZASADZKI Zbigniew	101. KRUPA Stanisław
30. GONCIARCZYK Janusz	66. TOŁOCZKO Bartosz	102. HADAM Stanisław
31. GOŁOFIT Grzegorz	67. CHYTŁA Wojciech	103. KONIECZNY Bartosz
32. NIECKUŁA Marek	68. CHROBAK Grzegorz	104. JANUSZ GASIENICA Daniel
33. MRÓZ Krzysztof	69. LORENC Łukasz	105. BUDA Piotr
34. ADAMÓW Jan	70. ZASADZKI Andrzej	106. HABDAS Paweł
35. GERUŁA Grzegorz	71. BUOSSO Mikołaj	107. OPACH Kamil
36. SEMIK Andrzej	72. BEDNARCZYK Krystian	108. ZOLTEK Tadeus

